

**XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA****Drugi Światowy Dzień Ubogich**

Oto biedak zawołał,
a Pan go wysłuchał!
(Ps 34)

**2. Światowy
Dzień
Ubogich****18 - 24 listopada 2018****Tarnowiec****EWANGELIA
(Mk 13,24 - 32)**

Jezus powiedział do swoich uczniów: W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte. Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba. A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

JEZUS JEST BLISKO

Dzisiejsza Ewangelia może niektórych z nas napawać lękiem: „słońce się zaćmi..., gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte”. Słowo Boże jest dobrą nowiną, a nie informacją, której celem jest przestraszenie nas. Takich informacji, które napętlają nas lękiem na co dzień mamy wiele. Przyjrzyjmy się więc temu jaka

jest dobra nowina, którą dzisiaj Bóg chce nam przekazać w niedzielnej Ewangelii.

W centrum tych wszystkich niezwykłych zjawisk, o których słyszeliśmy dzisiaj w Ewangelii jest osoba Jezusa Chrystusa. On jest Panem historii i tego wszystkiego, co będzie się działo po zakończeniu historii, czyli w wieczności. Blask słońca jest ledwie cieniem światła wobec blasku miłości Chrystusa. Dlatego słońce się zaćmi, gdy w swojej chwale przyjdzie Jezus. Odległość i niedostępność gwiazd, które nagle zaczynają spadać jest niczym wobec bliskości Jezusa do każdego człowieka.

Dzisiejsza Ewangelia nie jest przesłaniem, które chce nas napętlić lękiem. Jest to wezwanie do tego, abyśmy stworzyli nasze serce na obecność Jezusa. Ta bliskość nie dotyczy jednak wyłącznie końca czasów. Przykład kwitnącego drzewa figowego, które jest znakiem nadchodzącego lata jest dla nas zachętą, abyśmy byli w stanie właściwie rozpoznać to, co się dzieje wokół nas i umiejętnie odnajdywać obecność Boga w naszym codziennym życiu. To zaproszenie nas do odczytywania znaków jest szczególnie aktualne dziś. Dzięki wierze jesteśmy w stanie dostrzec obecność Jezusa w naszym życiu. Człowiek, który wierzy widzi więcej. Człowiek, który wierzy widzi inaczej to samo, co inni którzy nie wierzą w Boga. Wiara pozwala nam na to, abyśmy we właściwy sposób interpretowali to co nas otacza.

Warto więc zapytać się czy dzisiaj mamy dostępne jakieś znaki, które pozwalają

nam na to, aby dostrzec obecność Boga w naszym życiu i w tym świecie, który nas otacza?

Zacznijmy od gwiazd i przyrody, o których dzisiaj jest mowa w Ewangelii. Człowiek wierzący potrafi dostrzec obecność Boga w pięknie stworzenia. Otaczający nas świat jest dziełem Boga. Wskazuje na to harmonia przyrody i jej piękno, które potrafi zachwycić, jeżeli pozwolimy sobie na to, aby spojrzeć na nią nie tylko z perspektywy przedmiotu do wykorzystania, lecz daru – który możemy przyjąć. Być może zdarzyło się wam, że zwykły zachód słońca, lub urzekający w swojej prostocie kwiat, zachwyciły kogoś i wzbudziły myśl, że za tym musi stać Ktoś większy, Ktoś, kto tym wszystkim kieruje? Taka prosta myśl jest już pierwszym, może jeszcze niezbyt sprecyzowanym, ale już aktem wiary.

Drugim takim znakiem, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia to słowo Boga. Pomimo tego, że wypowiedzianych słów nie widać, ponieważ gdy są wypowiedzane to trafiają bezpośrednio do naszego umysłu i serca, to jednak istnieje możliwość zobaczenia słowa Bożego, a następnie słuchania. Jest to księga Pisma Świętego. Obecność Boga w naszym życiu możemy dostrzec przyjmując Jego słowo, które zostało spisane na kartach Biblii. Pismo święte możemy porównać do lampy na drogach naszego życia. Może się tak zdarzyć, że wiemy gdzie chcemy iść, lecz nie widzimy drogi, która prowadzi do celu. Słowo Boże ukazuje tę drogę. Tak więc przyjmując do naszego życia wskazania, jakie Bóg nam daje w Piśmie świętym jesteśmy w stanie kroczyć w pewny sposób na drogach naszego życia i bez lęku oczekiwać przyjścia Jezusa na końcu czasów. Słowo Boże uczy nas także co jest prawdziwe, a co jest kłamstwem. Jest to ważne szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy jesteśmy karmieni tak często kłamstwem, które przedstawiane jest nam jako prawda.

W dzisiejszej Ewangelii jest także mowa o przyjściu Jezusa w chwale. Słowa te odnoszą się do sądu ostatecznego na końcu czasów. Słowo Boże jest jednak aktualne również dzisiaj. W czasie każdej Mszy Świętej śpiewamy „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, błogosławiony który idzie w imię Pańskie”.

Trzecim znakiem obecności Jezusa, który przychodzi już teraz jest Eucharystia.

W czasie każdej Mszy Świętej Jezus przychodzi w Swojej chwale, ale jednocześnie w taki sposób, aby chwala ta nie uczyniła nam krzywdy. Aby moce wstrząsające niebios a nie zmiotły nas z powierzchni ziemi. To dokonuje się w każdej Mszy świętej. Tutaj Bóg oczekuje od nas umiejętności rozpoznawania obecności Jego Syna pod postacią chleba i wina. Gdy dzisiaj będziemy patrzeć na podniesioną Hostię i kielich z Krwią Pańską, bądźmy świadomi tego, że Syn Człowieczy jest blisko. Niech to będzie dla nas wezwanie i zaproszenie, aby zwrócić się do Niego, powierzyć Mu intencje i sprawy, z którymi przyszliśmy dzisiaj do kościoła, może dla kogoś jest to wezwanie aby porzucić grzech i pozwolić, aby Jezus stał się naszym Panem jego życia poprzez przystąpienie do sakramentu pojednania i pokuty?

Módlmy się więc dzisiaj o żywą i szczerą wiarę, dzięki której będziemy w stanie dostrzec obecność Jezusa w naszym życiu i właściwie rozpoznawać znaki, jakie Bóg nam codziennie daje. (x.)

II ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

Światowy Dzień Ubogich obchodzimy w tym roku 18 listopada. To okazja do modlitwy i pomocy osobom potrzebującym. Święto zostało ustanowione przez papieża Franciszka w 2016 roku.

Warto pomagać innym. Dwa lata temu, papież Franciszek w Liście Apostolskim *Misericordia et Misera*, napisanym na zakończenie Nadzwyczajnego Jubileuszowego Roku Miłosierdzia, ustanowił Światowy Dzień Ubogich, który jest świętem obchodzonym w Kościele katolickim w XXXIII Niedzielę Zwykłą. Dzień ten przypada na datę od 13 do 19 listopada.

Celem przetrwania Światowego Dnia Ubogich jest **pomoc osobom bezdomnym**, które borykają się z problemami, poprzez **uwrażliwienie i zachętę do niesienia pomocy ubogim**.

Oto biedak zawołał, a Pan go wysłuchał. W tym roku święto obchodzimy w niedzielę 18 listopada. W Watykanie zaprezentowano papieskie orędzie na przypadający niedługo Światowy Dzień Ubogich: „*Oto biedak zawołał, a Pan go wysłuchał*” (Ps 34,7). *Te słowa Psalmisty stają się też naszymi wtedy, gdy stykamy się z różnymi formami cierpienia i marginalizacji, doświadczanymi przez wielu braci i siostr, których zazwyczaj określamy ogólnym terminem „ubodzy”.* *Piszącemu te słowa Psalmiście nie jest obca ta sytuacja, wręcz przeciwnie, doświadcza on ubóstwa bezpośrednio, a jednak przekształca je w pieśń uwielbienia i dziękczynienia Panu.* *Psalm ten również dziś nam pozwala zanurzyć się w różne formy ubóstwa, zrozumieć kim są prawdziwi ubodzy, na których mamy zwrócić wzrok, by usłyszeć ich wołanie i rozpoznać ich potrzeby.* *Słowa te mówią nam przede wszystkim o tym, że Pan wysłuchuje ubogich, wołających do Niego i jest dobry wobec tych, którzy z sercem rozdartym przez*

smutek, samotność i wykluczenie w Nim szukają schronienia. Pan wysłuchuje wszystkich poniżonych, pozbawionych godności, którzy pomimo tego, co ich spotkało, mają siłę do zwrócenia wzroku ku górze, aby otrzymać światło i pocieszenie. Wysłuchuje On prześladowanych w imię fałszywej sprawiedliwości, uciskanych przez politykę niezgodną z zasadami i zastraszonego przez przemoc; mimo to świadomych, że w Bogu mają swojego Zbawiciela. To, co wyłania się z tej modlitwy, to przede wszystkim poczucie powierzenia się i zaufania Ojcu, który wysłuchuje i przyjmuje. Dzięki tym słowom możemy głębiej zrozumieć błogosławieństwo wypowiedziane przez Jezusa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5,3)” - czytamy w orędziu.

Światowy Dzień Ubogich jest okazją do zastanowienia się nad losem innych. W niektórych diecezjach obchody trwają przez cały tydzień.

W tym czasie organizowane są modlitwy w intencji osób potrzebujących, zbiórki ubrań czy darmowe stołówki. Ubodzy mogą również skorzystać z opieki medycznej oraz z usług kosmetycznych czy zabiegów fryzjerskich, na które ich na co dzień nie stać. Potrzebujący mogą także odpocząć w trakcie specjalnie przygotowanych dla nich wydarzeń kulturalnych.

Pierwszy Światowy Dzień Ubogich obchodzono w ubiegłym roku 19 listopada. Jego hasło przewodnie brzmiało: „*Nie mijamy słowem, ale czynem*”. (x.)

KĄTEM OKA

Obiecał ...

Koleżanka z pracy zapytała mnie o moją rodzinę, czy wszystko w porządku i czy zdrowi. Odpowiedziałam, że tak i też zapytałam co u niej. Czy jedzie na Święta w rodzinne strony i w ogóle, czy ma męża, dzieci, bo nic o niej nie wiedziałam. To co stało się po chwili sprawiło, że tych błahych z pozoru pytań bardzo pożałowałam.

Kobieta rozplakała się, ale tak bardzo, że nie mogłam zrozumieć co do mnie mówi. Dławiąc się łzami opowiadała o swoim życiu. Rodzice zmarli jej bardzo wcześniej i została sama z młodszym bratem. Pierwszy mąż też zmarł, gdy miała 36 lat. Wyszła ponownie za mąż, ale brat nie polubił jej drugiego męża i jak powiedziała: ja mojego brata już nie obchodzę. Próbuje dzwonić ale nie odbiera, chce napisać list, ale jakoś brakuje jej odwagi, boi się, że list wróci z powrotem.

Patrzyłam na tę zdruzgotaną i cierpiącą kobietę i myślałam jak bardzo jesteśmy dla siebie okrutni. Podejrzewam, że po śmierci rodziców moja koleżanka matkowała swojemu bratu i dzisiaj bardzo ją boli, że on tego nie pamięta. Można nie lubić męża siostry, ale siostra zawsze pozostaje siostrą. Życie niesie ze sobą wiele niepowodzeń czy trudnych doświadczeń, a my ludzie jeszcze dodajemy sobie przykrych przeżyć.

Na wystawach sklepowych Boże Narodzenie już na całego. Przy jednym z takich okien przystaje człowiek z szarego tłumu i wyciera łzy. Pamięta Wigilie, kiedy przy stole siadała uśmiechnięta rodzina. A dzisiaj? Po co te piękne bombki i światełka, kiedy moja siostra czy brat nawet nie podzielił się ze mną opłatkiem? Wielu z nas tęskni za skromnym białym obrusem na sianku i radością sprzed lat. Radością do której trudno wrócić, bo nawet jeśli wyciągamy rękę, to ona i tak zostaje odrzucona. Co może zburzyć taki mur?

Nawet przy najpiękniejszej choince i przy bogato zastawionym stole możemy być najbardziej samotnymi i biednymi ludźmi. Jest wiele chwil w życiu, kiedy przychodzi refleksja, ale chwila przemija i wszystko zostaje po staremu, a przecież może ktoś czeka, siostra, brat, mama...

Wczoraj wieczorem pomodliłam się o to, żeby brat mojej znajomej odezwał się do niej. Jakoś tak przyszły mi do głowy słowa: Panie Jezu obiecaj mi, możesz mi przecież to obiecać. Żyję nadzieją, że obiecał.

Jola

„ŻYCIE UKRYTE” JEZUSA (CZ. 3)

4. Chrzt w Jordanie.

Następne kilkanaście lat po wydarzeniach w jerozolimskiej świątyni, mowa tu oczywiście o losach Jezusa, okrywa mrok tajemnicy.

Ewangelisci relacjonują nam na nowo sposób życia Zbawiciela dopiero, gdy dochodzi do publicznych wystąpień Jana Chrzciciela.

Jan jest synem Elżbiety i Zachariasza, a także krewnym Chrystusa. Jest starszy od Niego o kilka miesięcy. Wybrał życie ascety i zamieszkał na Pustyni Judzkiej. Około 30 roku, (dokładnie między 27 a 28) Jan głosił kazania na pustyni. Odzienie miał z sierści wielbłąda i skórzany pas, który nosił na biodrach, żywił się szarańczą i miodem.

To właśnie Jan Chrzciciel ogłosił rychłe nadejście Mesjasza Pańskiego, mówił: „*Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godny rozwiązać rzemyka u Jego sandała*”. (J 1, 26-27).

Jan uważany jest za jednego z wielkich proroków, on to wskazał Jezusa jako Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata. Przed nadejściem Syna Bożego chrzczył w Jordanie wiernych, czynił to na znak oczyszczenia, nawoływał też do nawrócenia.

Chrzest z jego rąk przyjął także 30-letni Jezus. W czasie tego wydarzenia, z nieba odezwał się głos: „*Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie*”. (Łk 3,22).

5. Kuszenie.

Znad brzegu Jordanu Jezus udaje się na pustynię, na której pozostał bez pożywienia 40 dni i nocy; był też po trzykroć wystawiany na próbę przez szatana.

Podczas, gdy był już potwornie głodny, przystąpił do Niego zły duch, czyli diabeł i przemówił: „*Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem*” (Łk 4, 3). Na tę próbę kusiciel usłyszał następującą odpowiedź: „*Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek*” (Łk 4, 4). Szatan nie dał za wygraną, spróbował drugi raz, wyprowadził Zbawiciela na górę, pokazał wszystkie królestwa świata, i powiedział do Jezusa: „*Jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje*” (Łk 4, 7). Odpowiedź była następująca: „*Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz*” (Łk 4, 8). Ostatnia próba, po której szatan uznał swoją przegraną, była taka: poprowadził Go do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i kusił „*Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół*” (Łk 4, 9). Diabeł posunął się do takiego stopnia, że użył podstępu, i zacytował Pisma, ale Jezus nie pozostawia wątpliwości co do swej boskiej natury i udziela następującej odpowiedzi: „*Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego*” (Łk 4, 12).

Szatan powróci jeszcze do naszego Mistrza w chwili Jego Męki.

Przemierzaliśmy drogę, którą Ewangelista Łukasz nazywa „*życiem ukrytym*” Jezusa. Po tym okresie rozpoczęło się czas Jego działalności publicznej; Jezus przystępuje do ziemskiej misji, którą powierzył mu Bóg Ojciec. Jezus zajmuje miejsce swego poprzednika, Jana Chrzciciela, który zaraz po ochrzczeniu Zbawiciela w Jordanie, zostaje ścięty w więzieniu na polecenie Heroda Antypasa, syna Heroda Wielkiego.

Przez kilka następnych niedzieli będziemy poznawać publiczną działalność Jezusa Chrystusa, począwszy od Powołania Apostołów, a skończywszy w momencie śmierci Zbawiciela. **(x.)**

INTENCJE MSZY ŚW.

NIEDZIELA 18.11

7:00 1) W int. pielgrzymów z Nienadówki, o Boże bł., opiekę MBT i umocnienie wiary
10:00 1) + Marceli Choroszyński
2) + Stanisława Sanocka – greg.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od kuzynki z rodziną z Tarnowca
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od Kasi Kolek – Jakubiak z rodziną
+ Andrzej Syrek – od cioci Władzi, Małgosi i rodziny Biernackich
11:30 1) Za Parafian
2) ++ Maria i Jan Góra
16:30 1) ++ Zbigniew, Zofia, Stanisław

PONIEDZIAŁEK 19.11

7:00 1) + Daniela Nostek
2) + Stanisław Michalski
17:00 1) + Stanisława Sanocka – greg.
2) ++ Maria Dubiel, dziadkowie, Rogowscy, Kostrząg
3) O zdrowie dla mamy Haliny
Poza parafią: + Władysława Karaś – od kuzynki z Oświęcimia

+ Józef Wójcik – od rodziny Dzwonkowiczów
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od kolegów i koleżanek z Roztok i Sądkowej
+ Stanisław Klekot – od kuzynek Jadwigi i Ireny z Tarnowca

WTOREK 20.11

7:00 1) + Marian Nostek
2) + Bronisław Szeliga
3) O szczęśliwą operację i zdrowie dla Józefa
17:00 1) ++ Józef, Paulina (5 r. śm.) Sokalscy
2) + Stanisława Sanocka – greg.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od sąsiadów Uram, Szlęzak, Syzdek
+ Józef Wójcik – od sąsiadów i mieszkańców Potakówki
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od rodziny Pilczuk i Czechowicz
+ Stanisław Klekot – od kolegów z klasy Sławka i Sylwka

ŚRODA 21.11

7:00 1) + Dominika Szmyd – od wujka Julka
2) + Tadeusz
17:00 1) W int. ofiarodawców
2) + Zofia Niemczak w 25 r. śm.
3) + Stanisława Sanocka – greg.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od sąsiadów Krystyny i Józefa Śliwy
+ Józef Wójcik – od sąsiadów i mieszkańców Potakówki
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od rodziny Owsiak i Wieczorek
+ Stanisław Klekot – od rodziny Orzechowiczów, Szufnarowskich i Chudych

CZWARTEK 22.11

7:00 1) ++ Anna, Julian, Józefa Sanoccy
2) ++ Czesława i Sylwester Twarduś – od rodziny Zubów
3) O szczęśliwą operację i zdrowie dla Józefa
17:00 1) ++ Ryszard i Krzysztof
2) + Stanisława Sanocka – greg.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od rodziny Pikula z Glinika Polskiego
+ Józef Wójcik – od sąsiadów i mieszkańców Potakówki
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od Mateusza Wanat
+ Stanisław Klekot – od rodziny Orzechowiczów, Szufnarowskich i Chudych

PIĄTEK 23.11

7:00 1) ++ Czesława i Sylwester Twarduś – od rodziny Graselów z Gliniczka
2) ++ Czesława i Sylwester Twarduś – od rodziny Hendzel z Jasła
17:00 1) + Stanisława Sanocka – greg.
2) + Józefa Wyderka w 2 r. śm.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od rodziny Szarafiak
+ Józef Wójcik – od sąsiadów i mieszkańców Potakówki
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od Katarzyny Wanat z rodziną
+ Stanisław Klekot – od rodziny Forystek

SOBOTA 24.11

7:00 1) ++ Czesława i Sylwester Twarduś – od całej rodziny Sanockich

2) ++ Czesława i Sylwester Twarduś – od Ryszarda Sobonia
17:00 1) ++ Stanisława, Wiesława, Kazimierz Syzdek
2) + Stanisława Sanocka – greg.
Poza parafią: + Władysława Karaś – od Rosowskich i Głodów
+ Józef Wójcik – od sąsiadów i mieszkańców Potakówki
+ Krystyna Szerląg-Wrona – od matki chrestnej
+ Stanisław Klekot – od Mariusza Mazura z rodziną

KĄTEM OKA extra

Podróż

Spędziłam wczoraj kilka godzin w busie, musiałam przemieścić się z miasta do miasta. Dużo podróżuję, więc to nie był pierwszy raz. Jednak pierwszy taki, że po przyjeździe do domu głos mi drgał ze zmęczenia fizycznego, ale przede wszystkim psychicznego. Razem ze mną jechało dwóch około trzydziestoletnich mężczyzn mocno podпиты i ciągle pijących. Zachowywali się bardzo głośno, jeden z nich miał taki śmiech, że obudziłby chyba umarłego. Słownictwo wulgarnie, takie przekleństwa jak z najgorszej meliny. Obok mnie siedział Pan chyba z Litwy, dwa razy zwrócił im uwagę i zerkał na mnie. Pewnie chciał wiedzieć, czy czuję to samo co on. Ja czułam więcej, bo to Polacy i wstyd mi było przed tym cudzoziemcem. Przepici i ordynarni mężczyźni budzili mój wstręt, ale myślałam, że jakakolwiek reakcja nie ma sensu.

Jestem matką i podziękowałam Panu Bogu za to, że nie mam takiego syna. Nie wiem, czy oni swoje zachowanie wynieśli z domu, ale wiem, że ja swojemu dziecku poświęciłam wiele czasu i nie żałuję ani jednej minuty. Pewien ksiądz powiedział kiedyś do mnie, że u księży to tak jest, że jeden sieje a drugi zbiera owoce. Żartowaliśmy, ale taka jest przecież prawda. Jeżeli o rodziców chodzi, to są w lepszej sytuacji, bo co zasieją, to sobie kiedyś też wybierają.

Oczywiście, że nie zawsze winni są rodzice. Jednak dziecko najwięcej czasu spędza w domu, widzi i naśladuje. Młodzi ludzie często mi opowiadają o swoich matkach, które się nimi niewiele interesują. Nie pojmuję tego, masz dziecko i prawda jest taka, że musisz mu dać całego czy całą siebie. Jest małe czy już ma kilkanaście lat, ono ciągle powinno czuć miłość rodziców. Miłość jest tutaj kluczem do sukcesu. Moja życiowa rola – rola mamy – nie zawsze szła gładko. Stoczyłam wiele bitew, gdy czegoś zabraniałam, w odpowiedzi zawsze było: a Marcin może, jemu rodzice pozwolili. Ja odpowiadałam: ale Twoją mamą jestem ja, nie rodzice Marcina. Dzisiaj to już słyszę tylko: dziękuję, że mnie tak wychowałeś... No, ja też się cieszę.

Nikt mi też nie powie, że chamstwa nauczył się w szkole czy pracy. Nie jest łatwo dla kogoś, kto był wychowany w domu pełnym kultury czy szacunku dla drugiego człowieka, stać się nagle prymitywem. Ostatnio

poznałam bardzo miłą rodzinę. Grzeczność i kulturalne zachowanie dorosłych widać w ich dzieciach. To jest właśnie bardzo dobrze wykonane zadanie przez rodziców. Dali dzieciom to, co mają w sobie najlepszego, spisali się na medal.

Mój brak reakcji w czasie wczorajszej podróży był jednak błędem. Zadzwoniła do mnie dzisiaj przedstawicielka przewoźnika, z którym jechałam i przepraszała za zaistniałą sytuację. Stwierdziła, że gdyby wiedziała o tym wczoraj, to mężczyźni zostaliby wysadzeni. Przepraszała i dostałam zniżkę na dalsze podróżowanie. To nie zatrze wstrętnych wspomnień, ale miło z jej strony.

Jola

TALENTY DZIECI

Gdybyśmy mogli cofnąć czas i popatrzeć obiektywnie na to kto wywarł na nasze życie największy wpływ okazałoby się, że są to przede wszystkim nasi rodzice i nasi nauczyciele. To właśnie oni byli tymi, którzy pomogli nam osiągnąć nasze życiowe cele. Cytując za autorami książki „Wszystkie dzieci są zdolne. Jak marnujemy wrodzone talenty” musimy pogodzić się z faktem, że „gen Mozarta” czy „gen Einsteina” nie istnieje. To tylko dzięki ludziom, których spotykamy na naszej drodze rozwijamy utkwione w nas talenty. To nikt inny tylko my – rodzice i nauczyciele mamy często wpływ na rozwój umiejętności, pasji i zainteresowań naszych pociech. To my często jako pierwsi je w ogóle zauważamy. Często to niestety także my przyczyniamy się to marnowania wrodzonych talentów i umiejętności naszych podopiecznych. Jak widać rola rodzica i nauczyciela jest bezcenna. Ma ona wpływ na rozwój całego społeczeństwa.

Musimy zdać sobie sprawę, że dziecko utalentowane to dziecko zainteresowane zajmowaniem się pewnym rodzajem aktywności. Jeśli zatem widzimy, że w pewnych momentach nasze dziecko w bardzo szybki sposób opanowuje nowe informacje czy nowe umiejętności to może być to dla nas sygnałem, że dana dziedzina jest źródłem talentu naszej pociechy.

Pamiętajmy, że każde dziecko jest utalentowane na swój sposób, z pewnymi wyzwaniami radzi sobie lepiej, z innymi gorzej. Doświadczenia przez nie zbierane w trakcie kontaktów społecznych są podstawą jego rozwoju. Pozytywne przeżycia dodają dziecku skrzydeł a wspierający dorośli są nieocenionymi pomocnikami. Jeśli uda nam się zdiaгноzować talenty naszego dziecka, wspierajmy je w ich rozwoju. Bez nas mogą one słabnąć czy wręcz zostać zaprzepaszczone.

Katarzyna Janocha

POSŁUGA KAPŁANÓW WPISANA W LOSY POLSKI

Cały kraj na wiele sposobów świętuje stulecie Polski Niepodległej – w salach muzealnych, w kościołach, teatrach, szko-

łach, przedszkolach. Uroczycie, czasem patetycznie. A ja jeszcze jedno zauważyłam, że za mało mówi się o tym, że Polska także z kapłańskich serc wzięła siłę zmartwychwstania. Ich posługa wpisana jest w losy świata, losy Polski i losy każdego z nas. Kiedyś przyniesiono mnie do chrztu..., kiedyś przystąpiłam do Pierwszej Komunii św., a potem nawet nie policzę w ilu mszach świętych uczestniczyłam. To ręce kapłana podają mi Pana Jezusa, a dalej – sakrament pokuty, bierzmowania, wreszcie to przed kapłanem składałam przyrzeczenie małżeńskie. I dziś moje życie płynie w nurcie roku liturgicznego /Adwent, Boże Narodzenie, Wielki Post, Wielkanoc/. A jak wygląda posługa kapłanów w skali Polski? Pomyślmy – jak wyglądałaby Polska bez posługi hierarchów Kościoła i ich słów w listach pasterskich, czy innych dokumentach, które pozwalają nam poznać stanowisko Kościoła w sprawach wiary i moralności. Pomyślmy – jak wyglądałaby polska rzeczywistość bez św. Jana Pawła II, bez Prymasa Tysiąclecia – Stefana Wyszyńskiego, księdza Popiełuszki. To ludzie wybrani przez Chrystusa niosąc słowa Ewangelii pomagali Polsce iść drogą prawdy. Wielu kapłanów to autorzy cennych prac naukowych, utworów literackich czy poetyckich, pięknych wierszy: Jan Twardowski, Janusz Pasierb, Jerzy Szymik. A teraz przykłady z innej dziedziny... Dzięki inicjatywom księży ile w Polsce zbudowano i odnowiono kościołów, kaplic, muzeów, w których można podziwiać dzieła sztuki sakralnej. Niesienie różnorodnej pomocy ludziom w biedzie /wielkie dzieła Caritas/, a dalej posługa polskich misjonarzy, kapłanów szpitalnych i więziennych. Przypomnę teraz kilka nazwisk najwybitniejszych kapłanów z odległej przeszłości : Św. Wojciech - to z jego inicjatywy rodził się w Polsce kościół, powstała w Gnieźnie pierwsza polska metropolia; Jakub Świnka – obrońca języka polskiego; Jan Długosz – kanonik krakowski /słynne jego kroniki;/ Mikołaj Kopernik – astronom, matematyk, lekarz; Grzegorz Gorczycki – kompozytor, kapelmistrz w katedrze Wawelskiej; Augustyn Kordecki – paulin, obrońca Jasnej Góry; Stanisław Konarski – pijar, reformator szkolnictwa; Adam Naruszewicz – biskup, jezuita; Stanisław Staszic – współautor reform sejmu Czteroletniego, założyciel szkół i wreszcie Piotr Ściegienny – działacz patriotyczny, przygotowujący chłopów do walki narodowo - wyzwolenczej. To zaledwie kilka nazwisk, a obok nich tysiące innych, których nazwiska uwiecznione już tylko w wiecznej pamięci Boga. Kapłańska droga jest trudna, często widzę kapłanów uśmiechniętych, wypełniających z energią swe zadania, i nie zawsze przychodzi mi na myśl, że są często przepracowani, ale także i samotni. W wielu regionach świata, a także i w Polsce wierność Bogu i misji kapłańskiej wymaga od kapłanów heroizmu. Mam świadomość ilu księży zginęło w Dachau, Oświęcimiu, sowieckich łagrach, w czasie komunistycznego reżimu, ilu ginie w Ruandzie, Sudanie czy Indiach. Jak więc można się odwdziżyć księżom za doznane przez nas dobro i przez nasz naród? Myślę, że modlitwą za kapłanów znanych nam osobście, ale i nieznanymi. Powinniśmy stwarzać klimat życzliwości wokół księży, dostrzegać ich trud i inicjatywy. Włączać się w inicjatywy parafii, czy inne struktury działające w Kościele. Wiele jest sposobów wyrażania wdzięczności Bogu za Jego kapłanów i wiele sposobów pomocy kapłanom w wypełnianiu ich misji. Oby nie odchodzili do Pana

osamotnieni i niedocenieni przez tych, którym wiernie na tej ziemi służyli.

Teresa

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiaj obchodzimy 2. Światowy Dzień Ubogich ustanowiony przez papieża Franciszka. O 16.00 różaniec z wypominkami. Wypominki za zmarłych można przynosić do zakrystii na konkretny dzień tygodnia, przez cały listopad.
2. W środę wsp. Ofiarowania NMP, w czwartek wsp. św. Cecylii – dzień modlitw w int. pielęgnujących śpiew i muzykę kościelną.
3. Dzień Skupienia dla kandydatów do bierzmowania odbędzie się 24 listopada (w sobotę) w Sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie. Wyjazd o godz. 8.00 z parkingu przy kościele w Tarnowcu. Udział w Dniu Skupienia jest obowiązkowy. Informacje i zapisy wraz z podaniem numeru PESEL do wtorku w zakrystii i u katechetów. Koszt 20 zł.
4. W przyszłą niedzielę Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Ostatnia niedziela roku liturgicznego i święto patronalne AK oraz KSM-u.
5. Prosimy o porządki na grobach i cmentarzu; chryzantemy wrzucamy na przyczepę, ale doniczki plastikowe zostawiamy obok przyczepy.
6. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej. Za ławkami gazetka parafialna „W Sercu Maryi”. Dzisiaj można zakupić kalendarz parafialny na 2019 rok – wspinały prezent świąteczny (5 zł).
7. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 4 i 5 z Roztok, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8:00 prosimy gr. 6 z Roztok i gr. 1 z Sądkowej.
8. Zachęcamy parafian, aby zabierać figurę św. Michała Archanioła do domów, rodzin – aby św. Michał chronił przed zakażeniami szatana.
9. Spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o 16.00 LSO; w środę AK; w piątek na Mszy św. KSM, Oaza; w sobotę o 10.00 schola.
10. Dziękujemy wszystkim Parafianom, którzy tak pięknie, dostojnie, pobożnie przeżywali 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Bóg zapłać za Waszą miłość i szacunek do Ojczyzny, za Wasz patriotyzm.

ks. Proboszcz

OCHRZCZENI

Mateusz Krzysztof Sanocki

18/11/2018

szafarz: ks. Jerzy Uchman

Wydawca:
Parafia pw. Narodzenia NMP
w Tarnowcu; Nakład: 230 egz.
Adres: Tarnowiec 38,
38-204 Tarnowiec,
Redaktor wydania:
ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)

Ofiara: 1,50 zł